



Augustinus

Święty, Święty,
Święty, Pan Bóg
wszechmogący,
Który był i Który
jest, i Który
przychodzi.
Apokalipsa 4, 8

Łaska wam i
pokój od Boga,
Ojca naszego, i
od Pana Jezusa
Chrystusa
Filipian 1, 2



Wydawca

Biuletyn „Augustinus”
jest wydawany przez
polskie dzieło
holenderskiej fundacji
„In de Rechte Straat”

Adres do korespondencji

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4

E-mail
augustinus@irs.nu

Internet
www.augustinus.pl

Fundacja
In de Rechte Straat
Prins Hendrikweg 4
6721 AD BENNEKOM
HOLANDIA

Konto bankowe

Osoby chcące wesprzeć
wydawanie i rozsyłanie
bezpłatnego biuletynu
„Augustinus” mogą tego
dokonać, przekazując
pieniądze na konto bankowe:
Fundacja In de Rechte Straat
Nr. 57 10902066 0000 0001
0602 8888

Bank Zachodni WBK S.A.,
I Oddział w Legnicy

Za wszelką pomoc
serdecznie dziękujemy

ISSN 1874-8996

**Biuletyn jest przesyłany
bezpłatnie i nie jest
przeznaczony do sprzedaży**

Spis treści

Słowo od redakcji	3
Studium biblijne: Ks. Rodzaju 12, 1-10	4
Katechizm Heideberski - Komentarz	8
Trójca Święta	11
Ruchy przedreformacyjne: John Wyclif	13
Modlitwa	16

Słowo do czytelnika

Wielu Polaków jest chrześcijanami. Biuletyn Augustinus jest przede wszystkim przeznaczony dla nich. Zawierając ciekawe artykuły, a także materiały do studium Biblii, jest on szczególnie do polecenia tym, którzy są zainteresowani pogłębieniem znajomości zasad wiary i życia chrześcijańskiego.

Jeśli jesteś nim zainteresowany: zamów bezpłatną prenumeratę biuletynu!

Zamówienie można składać na podany adres do korespondencji, poprzez e-mail lub stronę internetową. Można także podać adres osoby znajomej, na adres której możemy wysłać bezpłatny numer próbny.

Cele „Augustinusa”

„Augustinus” jest dziełem, którego celem jest szerzenie Ewangelii Jezusa Chrystusa. Słowa Ewangelii są postaniem niosącym wyzwolenie. Dzięki nim ludzie błądzący i poszukujący mogą poznać Boga. Ewangelia wskazuje drogę do prawdziwej jedności z Bogiem, owocem której jest pokój serca. Prawdziwą Drogą, Prawdą i Życiem jest Jezus Chrystus. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Jezusa Chrystusa.

Pragnieniem „Augustinusa” jest przybliżenie polskim czytelnikom klasycznego, biblijnego nauczania Kościołów Reformacji protestanckiej, opartego głównie o myśl Jana Kalwina i tych, którzy czerpali i czerpią z jego refleksji teologicznej.

Ilustracja na str. 6: Evert Kuyjt, Biblia dla dzieci; ilustrował Reint de Jonge, © 1980, wyd. Boekencentrum BV, Zoetermeer.

Słowo od redakcji

**Drogi Czytelniku,
Bracie, Siostrzo w naszym Panu, Jezusie Chrystusie.**

Trójca Święta, jeden Bóg w trzech osobach. Ta prawda wiary chrześcijańskiej budziła tak wiele kontrowersji w ciągu wieków historii Kościoła. Bo też prawdą jest, że jej pozorna sprzeczność (Jeden Bóg - Trzy Osoby) nie jest łatwa do zaakceptowania.

Istotnie, nauka o Trójcy Świętej jest tajemnicą wiary, której nie jesteśmy w stanie ogarnąć ludzkim rozumem.

Mówiąc o tajemnicy wiary, chcemy tym samym stwierdzić, że istnieją prawdy wiary, których logika ludzka nie jest w stanie objąć. Nie może też być tak, by logika ludzka była ostatecznym kryterium osądu prawd objawionych przez Boga, który jest wolny wobec praw logiki, którą posługuje się Jego stworzenie.

Pan zechciał się objawić jako jeden w trzech Osobach, pozostających w doskonałej społeczności i miłości, trzech osobach, pozostających ściśle związanymi ze sobą i pozostających w stałym dialogu.

Jezus mówi: Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. (...) Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie (Ew. wg Jana 14, 9-10). W naszym kolejnym numerze biuletynu,

z całą pokorą świadomości stopnia trudności i jednocześnie niemożliwości wyczerpania tematu, chcemy podać Tobie, drogi Czytelniku, kilka elementów do refleksji nad tą tak trudną prawdą wiary.

Wierzmy przy tym, że wyznając naszą wiarę w Trójcę Świętą uwielbiamy trójjedynego Boga.

To jest też naszym nadrzędnym celem: oddać chwałę Temu, przez którego wszystko istnieje, który objawia się i zbawia nas w swoim Synu i prowadzi nas w swoim Duchu.

Niech On Ojciec, Syn i Duch Święty błogostawi Cię i prowadzi w modlitwie i refleksji.



Studium biblijne: Księga Rodzaju 12, 1-10

Pan rzekł do Abrama: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogostawił i twoje imię rozstawię: staniesz się błogostawieństwem. Będę błogostawił tym, którzy ciebie błogostawić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogostawieństwo ludy całej ziemi”. Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot. Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Charanu. I zabrał Abram z sobą swoją żonę Saraj, swego bratanka Lota i cały dobytek, jaki obaj posiadali, oraz służbę, którą nabyli w Charanie, i wyruszyli, aby się udać do Kanaanu. Gdy zaś przybyli do Kanaanu, Abram przeszedł przez ten kraj aż do pewnej miejscowości koło Sychem, do dębu More. - A w kraju tym mieszkali wówczas Kananejczycy. Pan, ukazawszy się Abramowi, rzekł: „Twojemu potomstwu oddaję właśnie tę ziemię”. Abram zbudował tam ołtarz dla Pana, który mu się ukazał. Stamtąd zaś przeniósł się na wzgórze na wschód od Betel i rozbił swój namiot pomiędzy Betel od zachodu i Aj od wschodu. Tam również zbudował ołtarz dla Pana i wzywał imienia Jego. Zwinąwszy namioty, Abram wędrował z miejsca na miejsce w stronę Negebu. Kiedy zaś nastął głód w owym kraju, Abram powędrował do Egiptu, aby tam przez pewien czas pozostać; był bowiem ciężki głód w Kanaanie.

Jednym z klasycznych pytań paleontologii jest to o różnicę między istotą ludzką a zwierzęciem. Jedni mówią, że dar słowa jest właściwy człowiekowi, inni przekonują, że to używanie narzędzi lub śmiech lub sztuka. Inni wreszcie, akcentując, że to istnienie grobów zbudowanych dla celu pochówku, rytów pogrzebowych miałyby być znakiem ludzkości. Jest to rzeczywiście ważne, bo obecność grobu jest dowodem na zdolność postawienia sobie fundamentalnego pytania: czym jest śmierć? Odnosi się ono także do w nim zawartego: czym jest życie, co to jest życie? Możemy zatem powiedzieć, że cechą właściwą człowiekowi jest zdolność

stawiania sobie pytań. Człowiek stawia sobie pytania o sens swojego istnienia. Człowiek poszukując sensu nie zawsze go znajduje, czasem szuka go w sposób powierzchowny, a zdarza się, że traci ochotę na poszukiwanie...

Abraham jest znakomitym przykładem człowieka, który poszukuje w swoim życiu jego sensu. Dawna legenda hebrajska opowiada historię o okolicznościach w jakich Abraham postawił sobie pytanie o sens życia. Oczywiście to nie Pismo Święte, ale historie te są użyteczne dla ciekawszego zobrazowania naszych myśli. Zgodnie z nimi, kiedy Abraham był jeszcze dzieckiem, był schowany w grocie,

aby umknąć przed gniewem Nimroda, króla Ur, który chciał go zabić. Władca został uprzedzony przez astrologów, że potomkowie Abrahama zaludnią ziemię. Dorósłszy, Abraham wyszedł ze swej groty i zadał sobie pytania: *kto stworzył niebo, ziemię i mnie samego?* Kiedy zobaczył wschód słońca, powiedział do siebie, że tylko pan świata może dać tyle światła i cały dzień modlił się do słońca. Ale wieczorem, słońce zaszło na zachodzie i księżyc pojawił się na wschodzie, otoczony gwiazdami. Powiedział do siebie zatem: *to księżyc stworzył niebo, ziemię i mnie samego; to on rozkazuje słońcu i gwiazdy są jego sługami.* Całą noc pozostał w modlitwie do księżyca.

Ale rano księżyc schował się na zachodzie i słońce podniosło się na wschodzie. Abraham powiedział więc do siebie: *słońce i księżyc nie mają żadnej władzy, jest jeden Bóg ponad nimi. To Jego będę szukał, będę modlił się do Niego, poklonię się przed Nim.*

Umocniony swoim odkryciem Abraham zwrócił się przeciwko idolatrii i został przyprowadzony przed króla Nimroda. Król nakazał mu oddać cześć ogniewi, ponieważ ten nie chciał adorować obrazów. Abraham mu jednak odpowiedział: *musiałbym najpierw oddać cześć wodzie, bo ona gasi ogień.* Nimrod zatem nakazał mu oddać cześć wodzie, ale Abraham rzekł: *czy nie*



byłoby właściwszym czcić wiatr, gdyż ten rozprasza chmury? Nimrod kazał mu więc oddać cześć wiatrowi, lecz Abraham odparł: *mogę oddać jedynie cześć Bogu Żywemu, bo to On rozkazuje wiatrowi.*

Abraham w wyżej cytowanej opowieści jest tym, który ma odwagę zadać sobie pytania i nie akceptować rzeczywistości takiej, jaką ona pozornie się prezentuje. Dzięki tej cesze podniósł się pewnego dnia i udał się w



Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał

drogę w poszukiwaniu sensu rozkazu, który dał mu Pan: *Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę* (Ks. Rodzaju 12, 1)

Charan, miasto rodzinne, do którego opuszczenia Abraham jest wezwany, było ośrodkiem kultu gwiazd, co było dość powszechne w tamtej epoce. Kult słońca i księżyca był bardzo rozpowszechniony tak w Egipcie, jak i u sąsiadów Izraela: Fenicjan, Kananejczyków, czy Asyryjczyków i Babilończyków. Ruch gwiazd, poprzez swoją regularność dawał poczucie stabilności i przeznaczenia z góry wyznaczonego przez nieznanne siły. Opuszczając Charan, Abraham odrzucił tę myśl i poddał się Temu, który składa mu obietnicę: *Uczynię z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię.*

Niemniej, obietnica owa nie zasadza się na żadnych mechanizmach logicznych, obserwowalnych, zabezpieczających, ale na pełnym wiary zaufaniu...

Po hebrajsku, słowo, które Bóg kieruje do Abrahama, mówi dokładnie: *Idź dla siebie samego poza twój kraj.* Idź dla siebie lub do siebie! Słowem tym Bóg mówi Abrahamowi, że to dopiero będąc w drodze osiągnie cel swojego poszukiwania. To w drodze odnajdzie samego siebie, odkryje swoją prawdziwą osobowość, sens życia. Abraham zrozumie, że jego tożsamość, poczucie sensu, nie znajduje się nigdzie indziej, jak tylko u celu drogi wskazanej przez Boga.

Nie jest sednem tekstu z Księgi Rodzaju ukazywanie odwagi Abrahama w opuszczeniu stabilności, komfortu, w

jakim żył w Charanie. Sensem tekstu biblijnego jest podkreślenie udania się w drogę, poruszenie i wyruszenie z pozycji, które nie były prawdziwym sensem życia.

Tekst mówi, że Abraham miał 75 lat, kiedy wyruszył w drogę. Oznacza to, że nigdy nie jest za późno, aby oddać się wołaniu Bożemu i wyruszyć za Nim, by odnaleźć swoje prawdziwe ja, prawdziwy sens życia.

To oddawszy się Bogu w drodze, Abraham będzie mógł Boga nazwać Jego imieniem, tzn. wejść z Nim w szczególną relację, która wcześniej nie miała między nimi miejsca.

Zadawszy sobie pytania o sens tego kim jest, dokąd zdąży on i jego życie, a wreszcie oddawszy swoje życie całkowicie drodze, którą Bóg mu wskazał, Abraham realizuje projekt Boga, który Ten ma wobec całej ludzkości, a który realizuje się poprzez każde, indywidualne spotkanie człowieka z prawdziwym dawcą sensu, Bogiem jedynym. Przez spotkanie

człowieka otoczonego przez fałszywe odpowiedzi na nurtujące go pytania, przez bożki, które on sam sobie tworzy, bądź ktoś inny mu je proponuje, aby móc dzięki temu poddać go swojej woli, kierować człowiekiem, osiągnąć dzięki tej niewoli własny mroczny cel.

Kiedy Abraham odpowiedział pozytywnie na wezwanie Boże, spotkał się z Nim i ze sobą samym, tym prawdziwym, stał się w konsekwencji błogostawieństwem dla wielu. Oddając się Bogu, idąc za Nim, realizując Jego projekt bycia w drodze, na którą On nas prowadzi możemy i my spotkać prawdziwych samych siebie i być dla innych błogostawieństwem. Bycie z Bogiem, pomimo pozornej ślepoty w podporządkowaniu otwiera oczy człowieka na sens i bogactwo jego własnego życia, a także na braci i siostry, ludzi którzy nas otaczają, by móc dzielić się z nimi owocami tego spotkania z Panem, aby i oni mogli pójść i zacząć realizować projekt Boży wobec nich.

**Fundacja „In de Rechte Straat” i jej dzieło w Polsce „Augustinus”
zaprasza w dniach 13-17 października 2008 r.
na seminarium teologiczne**

Ojcowie Reformacji i doświadczenie Boga żywego

Miejsce: „Oaza” - Ośrodek
Kościoła Chrześcijan Baptystów,
ul. Dziechcinka 3a, Wiśła

Koszt uczestnictwa: 75 złotych od osoby

Prośby o dodatkowe informacje oraz zgłoszenia uczestnictwa prosimy przesyłać na adres pocztowy lub e-mail „Augustinusa” (patrz strona 2 biuletynu).

Bóg w Trójcy Jedyny

Katechizm Heidelberski Dzień Pański 8

Pytanie 24: Na ile części podzielone jest Apostolskie Wyznanie wiary?

Składa się ono z trzech części. W pierwszej jest mowa o Bogu Ojcu i o naszym stworzeniu, w drugiej o Bogu Synu i naszym odkupieniu, a w trzeciej o Bogu Duchu Świętym i naszym uświęceniu.

Pytanie 25: Jeśli jest jedna Istota Boska, dlaczego wymienione są trzy Osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty?

Ponieważ w taki sposób Bóg nam się objawił w swoim Słowie; Jedyny prawdziwy, wieczny Bóg w trzech różnych Osobach!

Ks. Rodzaju 1, 1; Izajasz 61, 1; Ew. wg Mateusza 3, 16-17; 28, 19.

Apostolskie Wyznanie Wiary podsumowuje całą Ewangelię.

Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty są w niej ciągle obecni. Mamy więc do czynienia z trzema Bogami? Biblia mówi wyraźnie, że jest tylko jeden Bóg.

Trójca Święta jest teologicznie trudną kwestią, ponieważ nie poddaje się logicznym rozważaniom. Pamiętajmy jednak, że Bóg objawił się nam w Swoim Słowie jako Bóg Trójjedyny. Dlatego wyznajemy to, czego Pismo Święte nas uczy. Rozważając temat Trójcy Świętej powinniśmy to czynić z pokorą. Tomasz a Kempis napisał w 1-szym roz-

dziale swojej książki „O naśladowaniu Chrystusa”: „Cóż ci przyjdzie ze wzniosłej dysputy o Trójcy Świętej, jeśli brak ci pokory i przez to nie podobasz się Trójcy Świętej?”

Trójca Święta nie jest abstrakcją teologiczną, ale jest rzeczywistością Bożą. Katechizm daje nam odpowiedź na trzy zasadnicze pytania: Kto zapewnia nam dach nad głową, zdrowie, chleb powszedni? Bóg Ojciec. Kto zbawia nas od wszelkiego zła? Jezus Chrystus, Syn Boży. Kto zmienia nas ku dobremu? Duch Święty.

Doktryna Trójcy Świętej spotyka się często z zarzutem, że jest tylko ludzką interpretacją Biblii. Biblia nie daje nam wypracowanej doktryny o Trójcy Świętej. W niej znajdujemy teksty mówiące o Trójcy Świętej, np. Jezus mówi uczniom, że mają *udzielać chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Ew. wg Mateusza 28, 19). Nigdzie nie znajdziemy jednak terminu „Trójcy Świętej”. Terminologię związaną z Trójcą uporządkował Kościół wprowadzając dla jej lepszego zrozumienia terminy takie jak: „osoba” i „istota” (esencja). Kościół zrozumiał na podstawie objawienia Pisma Świętego, że są trzy Osoby, ale jest jeden Bóg; wyznał, że Jezus jest Synem Bożym, jest Bogiem. Sformułowane to zostało przez Sobór Powszechny Kościoła w Nicejskim wyznaniu wiary (381 r.), które mówi o Synu Jezusie Chrystusie, że jest to *Bóg z Boga, (...) współtłoty Ojcu*. Kościół wyznał również, że Duch Święty



także jest Bogiem. W Biblii czytamy bowiem, że Duch jest od Boga i że Bóg działa w naszych sercach przez Ducha Świętego.

W Starym Testamencie wiara Izraela została podsumowana w najważniejszym żydowskim wyznaniu wiary (tzw. *Shema*): *Stuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. (albo można też tłumaczyć: Pan jest jeden)* (Ks. Powtórzonego Prawa 6, 4).

Dla wielu jest to nie do przyjęcia: $1 + 1 + 1 = 1$. Czyli: $1 = 3$. Ludzki rozum odrzuca taką logikę. Chrześcijańska wiara jednak nie zawsze jest zgodna z logiką ludzką (logika ludzka nie jest zresztą żadnym kryterium wiary w Boga najwyższego - pozostającego wolnym wobec praw logiki ludzkiej). Bóg jedyny jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym i w ten sposób chce być uwielbiany.

Kościół był i jest świadomy, że tajemnicy Trójcy Świętej nikt nie jest w stanie do końca wyjaśnić, lecz należy ją wyznawać z wiarą.

Atanazy Wielki (ur. 295 - zm. 373, teolog z Aleksandrii w Egipcie) napisał: *Wiara chrześcijańska polega na tym, abyście czcili jednego Boga w trójcy, a Trójcę w jedności (...)* Taka jest wiara chrześcijańska. *Jeśli ktoś nie będzie jej należycie i stanowczo wyznawał, nie może być zbawiony* (Atanazjańskie wyznanie wiary..., art. 3, 40). Kościół wyznał i ogłosił, że wiara w Trójcę Świętą należy do podstaw wiary chrześcijańskiej.

Powstawały różne inne - fałszywe - nauki. Między innymi niektórzy nauczali, że Chrystus nie był prawdziwym Bogiem, lecz tylko dobrym człowiekiem. W IV wieku Ariusz, potem (w XVI w.) Socy-

nianie (nazwani Arianami lub Braćmi Polskimi), stanowczo odrzucali naukę o Trójcy Świętej. Fałszywa nauka funkcjonuje obecnie w niektórych kręgach religijnych, np. propagują ją Świadkowie Jehowy oraz liberalni teolodzy chrześcijańscy.

Istotnie, nauka o Trójcy Świętej jest tajemnicą wiary, której nie jesteśmy w stanie ludzkim rozumem ogarnąć. Trzy Osoby Trójcy istnieją w doskonałej społeczności i miłości. Wyznając naszą wiarę w Trójcę Świętą uwielbiamy trójjedynego Boga.

W jaki sposób, czym różnią się Osoby w Trójcy Świętej? Ich imiona wskazują na to, że są rzeczywiście różne od siebie: Ojciec, Syn, Duch Święty. Jeden

nie zastąpi drugiego. Każda jest inna i ma swoje cechy. Trzy osoby, które jednocześnie są bardzo związane ze sobą i pozostają w stałym dialogu. Dlatego Jezus mówi: *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. (...) Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie* (Ew. wg Jana 14, 9-10).

Całe dzieło zbawienia człowieka ma charakter trynitarny (czyli świadczący o Trójcy Świętej).

Bóg Ojciec dokonał dzieła stworzenia wszystkiego, co istnieje. Bóg Ojciec posłał Syna, Jezusa Chrystusa, który się począł z Ducha Świętego.

Jezus Chrystus, Syn Boży, dokonał dzieła zbawienia. Oczywiście nie bez udziału Boga Ojca i Ducha Świętego. Chrystus umarł na krzyżu za nasze grzechy. Przez dzieło Syna, Jezusa Chrystusa, człowiek może być pojednany z Bogiem.

Przez Ducha Świętego możemy mieć udział w zbawieniu. Duch Święty jest autorem wiary w naszych sercach i dokonuje uświęcenia wierzących. Również nie bez udziału Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, ale jest to Jego szczególne działanie.

Co oznacza dla nas wiara w Trójcę Świętą?

Znaczy ona, że nie poddajemy się ludzkiej logice, ale przyjmujemy ze zdumieniem, że w Bogu są trzy osoby. W Trójcy Świętej jest nasza pociecha i zbawienie.

Zostaliśmy ochrzczeni w imię Trójcy. Bóg w trzech Osobach był obecny przy naszym chrzcie, zapisując na nas swoje imię. Jeśli zatem wierzymy, Syn Jezus Chrystus zbawi nas i pojedna nas z Bogiem Ojcem, a Duch Święty porusza nasze serca i jest naszym pocieszycielem.



Trójca Święta

Temat Trójcy Świętej jest w sposób oczywisty tematem trudnym.

To jak pisanie o słońcu, którego nikt nie widział z bliska, ale o którym możemy dowiedzieć się wielu rzeczy studiując jego promienie... W podobny do słońca sposób, na rozważanie kwestii Trójcy Św. można pokusić się, opisując to, co wiemy o objawieniu nam danym w Synu i Duchu Świętym...

Przyjmijmy zatem założenie, że nie możemy nigdy pisać w sposób wyczerpujący o czymś, co pomimo wielu prób pozostanie nadal tajemnicą wiary.

Pierwszą trudnością, dla chrześcijan wierzących w oparciu o Słowo Boże, Biblię, jest brak w niej terminu - wyrażonego w sposób bezpośredni - „Trójca Święta”

Niemniej jednak, to właśnie Pismo Święte zobowiązuje nas do wiary w Trójcę. Pomimo braku jasnej terminologii uważna lektura biblijna uczy nas, że już Stary Testament zawiera naukę o Trójcy w pewien sposób, natomiast Nowy Testament daje jej pełen obraz. To zatem Biblia zobowiązuje nas do wysiłku rozważania problematyki Trójcy Świętej. Przyjrzyjmy się jej w duchu otwartości, ale i ogromnej pokory dla akceptacji tego, co dla ludzkiego rozumienia pozostaje nieosiągalne.

Stary Testament przede wszystkim skupia się na jedności i jedyności Boga (co jest całkowicie zrozumiałe w sytuacji stałej konfrontacji wiary Izraela z religiami go otaczającymi, charakteryzującymi się wielobóstwem). Pomimo tego, już właśnie tekst Sta-

rego Testamentu zawiera wskazówki przygotowujące ostateczne objawienie trójjedyności Boga.

To przede wszystkim w słynnej modlitwie „Słuchaj Izraelu” (Ks. Powt. Prawa 6, 4), która stanie się wyznaniem wiary judaizmu, Pismo kładzie nacisk na jedność i jedynność Boga. Modlitwa ta wyklucza istnienie innych bóstw, niż Bóg jedyny. Niemniej - co nie jest oczywistą sprzecznością - niektóre fragmenty Starego Testamentu (np. Ks. Rodzaju 1, 26; 3, 22; Izajasz 6, 8) wyraźnie odróżniają istnienie nie jednej, a więcej osób w łonie Bożym.

Możemy zatem powtórzyć jeszcze raz z mocą, że już Stary Testament zawiera autentyczne sugestie dotyczące istnienia osób stanowiących Boskość.

Nowy Testament, także pomimo niezaistnienia zwrotu „Trójca”, daje już jasne dowody na Jej istnienie. Gdy - podobnie, jak w Starym Testamencie - liczne fragmenty kładą akcent na istnienie jednego prawdziwego Boga, szereg innych prezentuje człowieka o imieniu Jezus oraz Ducha Świętego, obdarzonych cechami oczywistej Boskości. Fragmenty o jedyności Boga uzupełniają się wzajemnie z tymi, które traktują o trzech Osobach Boskich.

Możemy zatem na podstawie lektury nowotestamentalnej odróżnić już wyraźnie Trzy Osoby Boskie:

1. Ojca, który jest Bogiem.

Liczne teksty potwierdzają tę tezę. Są to przede wszystkim: Ew. Jana 6, 27; 1 List Piotra 1, 2. To Ojciec jest tym, który przedwiecznie zdradza Syna, Jest Stworzycielem świata, Jego działanie

jest dziełem miłości wobec świata (jest w pełnym tego znaczeniu słowa Ojcem).

2. Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, także będącego Bogiem.

Jezus prezentuje te same cechy doskonałości, które jedynie Bóg posiada, jak: wszechwiedzę (Ew. Mateusza 9, 4), wszechmoc (Ew. Mateusza 28, 18) i wszechobecność (Ew. Mateusza 28, 20). Dokonuje rzeczy, które jedynie Bóg jest zdolny dokonać (jak np.: akt wybaczenia grzechów - Ew. Marka 2, 1-12; ożywienie zmarłych - Ew. Jana 12, 9). Nowy Testament przypisuje Jezusowi dzieła, które należą do wyłącznej domeny Bożej, jak wspieranie istnienia wszystkich rzeczy (Kolosan 1, 17), stworzenie (Ew. Jana 1, 3) i przyszły sąd wszystkich (Ew. Jana 5, 27). To w Nim świat został stworzony, to On jest Odkupicielem.

3. Ducha Świętego, który również jest Bogiem.

Duch jest nazwany Bogiem w Dziejach Apostolskich (5, 3-4), posiada atrybuty Boże, jak wszechwiedzę (1 Koryntian 2, 10) i wszechmoc (6-19); jest tym, który odradza ludzi (Ew. Jana 3, 5-6, 8), co jest wyłącznym dziełem Boga.

Ewangelia Mateusza (28, 19) potwierdza jedność Boga w trzech osobach, łącząc je wszystkie w akcie chrztu i obdarzając je jednym imieniem Bożym. Jest to tekst szczególnie istotny dla jasnego określenia trójjedności Boga.

Prawdą jest, że nie jest rzeczą łatwą zdefiniować pojęcie Trójcy. Jest bowiem jeden

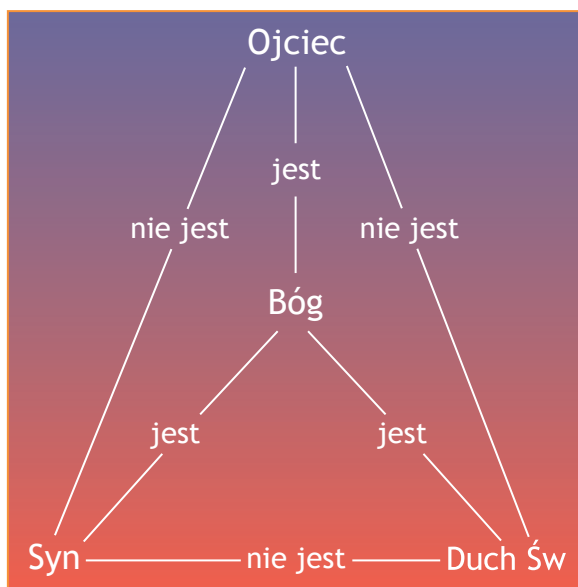
i prawdziwy Bóg, ale jedność jego Boskości zawiera trzy współwieczne i równe sobie osoby, o tej samej istocie lecz osobne w istnieniu.

Wyżej podana definicja ma na uwadze z jednej strony fakt jedności Boga, a z drugiej równości i wieczności osób Bożych tworzących Trójcę.

Bóg zatem jest jeden i trzech w jednym. Każda z trzech osób posiada całość niepodzielnej i niepodzielonej istoty Bożej.

Stwierdzenie Jezusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (Ew. Jana 10, 30) podkreśla znakomicie równowagę osób i jedność ich istoty. Słowa „ja i Ojciec” oddzielają jasno dwie osoby, podkreślając jednocześnie ich jedność.

Żadna ilustracja nie może zawrzeć tego, co dotyczy biblijnego objawienia Trójcy Św. Schemat poniżej - próbuje wyrazić ideę „trzech w jednym”:



Historia protestantyzmu

Ruchy przedreformacyjne: John Wyclif

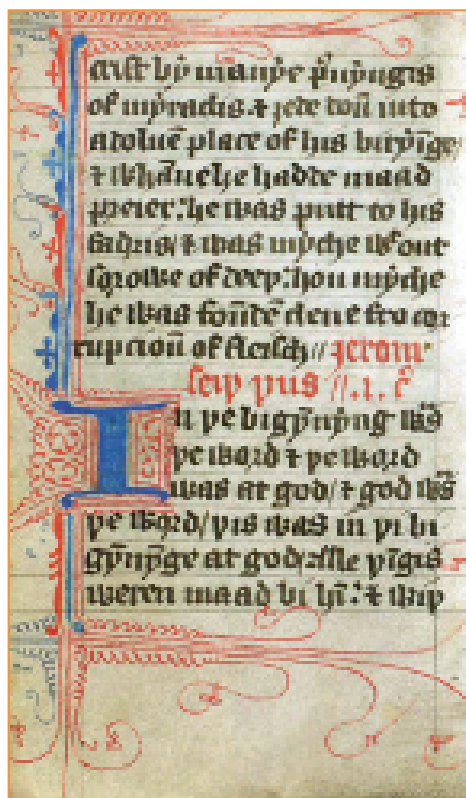
John Wyclif (jego nazwisko pisano także Wycliff bądź Wycliffe), ur. ok. 1328 zm. 1384, był teologiem i prekursorem Reformacji.

Urodzony w rodzinie drobnej szlachty z Yorkshire, której ziemię odziedziczył, John Wyclif ukończył ze znakomitym wynikiem studia w Oxford, najpierw naukowe, następnie teologiczne. Tytuł magistra nauk uzyskał już w 1358, a magisterium sztuk w 1361. Jeszcze zatem przed podjęciem studiów teologicznych otrzymał znakomitą bazę naukową, która przyda mu służy w całym Oxford. To studia matematyki i optyki wpłynęły znacząco na jego otwarcie umysłu i nowatorską myśl teologiczną (której doktorat otrzymał w 1372 roku).

Kiedy w 1370 wstąpił na służbę królewską (nie pozostawiając i nie zaniedbując swoich studiów teologicznych) powierzano mu stopniowo coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska polityczne. Był między innymi ambasadorem Anglii w Brugii, przy papieżu Grzegorzu XI. Był jednym z silnych zwolenników polityki przeciwnej Francji, papieżstwu i członkom hierarchii kleru.

Począwszy od 1374 publikował stopniowo, w niewielkich pozycjach książkowych, prawdziwą summę teologiczną (czyli zbiór traktatów teologicznych), w której zawarł podstawy swojej nauki.

W 1376 r. Wyclif wyłożył doktrynę o „autorytecie zbudowanym na łasce”, zgodnie z którą każdy autorytet jest przydany bezpośrednio przez łaskę Bożą i traci swoją wartość, kiedy jego nosiciel jest winny grzechu śmiertelnego. W konsekwencji, prawdziwym Kościołem jest Kościół niewidzialny chrześcijan pozostających w stanie łaski. Jeśli członkowie hierarchii i sam papież są



Fragment tłumaczenia Wyclifa, z końca XIV w., używany prawdopodobnie przez lollardzkiego kaznodzieję

w grzechu śmiertelnym, tym samym są z niego wykluczeni (choć pozostają wciąż w Kościele „widzialnym”). Wyclif zakładał potrzebę losowania dla otrzymania godności papieskiej (pragnąc uniknąć powszechnych w tym przypadku korupcji i nadużyć, wierząc, że w losowaniu przejawia się wola Boża). Odmawiał także księżom, pozostającym w grzechu śmiertelnym, prawa odpuszczania win.

Twierdził, że Bóg wykonuje swoją władzę nad ludzkością bezpośrednio, bez pośrednictwa papieskiego; królowie tym samym zdają sprawę ze swojej działalności Bogu samemu (to postulat przeciwko aspiracjom polityki papieskiej do narzucania swej woli królom, na podstawie rzekomego mandatu Bożego). Wyclif w sposób jasny ukazywał także grzeszność Kościoła Anglii, pełnego korupcji. Zdobył przy tym zaufanie pewnej części szlachty, chcącej rozdać bogactwa Kościoła angielskiego.

19 lutego 1377, oskarżony o myśl niezgodną z nauczaniem Rzymu, został wezwany przed biskupa Londynu, Wilhelma de Courtenay, aby zaprezentować swoją naukę. Spotkanie to zakończyło się ogólnym konfliktem. 22 maja 1377, papież Grzegorz XI opublikował szereg bulli (dokumentów papieskich) oskarżających Wyclifa o herezję.

Jesienią tego samego roku parlament angielski zwrócił się do niego z pytaniem o ocenę legalności zakazu, jakim obłożono Kościół angielski w jego wywozie dóbr za granicę (działania dokonywanego na rozkaz papieski). Wyclif potwierdził legalność takiej decyzji parlamentu, co doprowadziło go do ponownego doprowadzenia przed biskupa Londynu oraz arcybiskupa Canterbury

(oczywiście podporządkowanych praktyce papieskiej). Dzięki swoim dobrym kontaktom z dworem królewskim, Wyclif został tylko „napomniany”...

W roku 1378, Wyclif i jego przyjaciele z Oxfordu podjęli się tłumaczenia Biblii na język angielski (Biblia była dla Wyclifa naczelnym autorytetem), działając tym samym wbrew zakazowi papieskiemu, zabraniającemu takich praktyk (dążącemu tym samym do ograniczenia czytelników Biblii). Kiedy jednak w 1379 Wyclif odrzucił katolicką doktrynę o transsubstancjacji, utracił tym samym szereg swoich zwolenników.

Począwszy od 1380 Wyclif wysyłał swoich uczniów, nazywanych ubogimi kaznodziejami, którzy na gnębionej przez szlachtę wsi angielskiej głosili idee równości wszystkich ludzi przed Bogiem. „Dwanaście Konkluzji” nauczania Lollardów (jak nazywano owych kaznodziei) potępiały Kościół stanowiący, sakramenty, modlitwy za zmarłych, spowiedź. Lollardzi chcieli praktykować wiarę prostą i „ewangeliczną”: każdy człowiek ma mieć wolny dostęp do Pisma Świętego, w swoim własnym języku. To Lollardom zawdzięcza się dwa tłumaczenia Biblii po angielsku. W 1401 dekret angielski skaże heretyków lollardzkich na stos...

Ponieważ kaznodzieje ci znajdowali szerokie zainteresowanie, oskarżono Wyclifa o sianie zamętu społecznego. Jednakże, kiedy w 1381 wybuchło powstanie chłopskie, a chłopi z Sussex i Kent, masakrując szlachtę i kler, napadli na Londyn w 1381, Wyclif nie zaangażował się w nie w sposób bezpośredni; był zdecydowanie bardziej mistykiem, niż działaczem

społecznym, a teologia miała dla niego wymiar przede wszystkim moralny. Niemniej, można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że głoszone przezeń nauki miały pośredni wpływ na powstańców. Powstanie to zostało przez władzę twardo zdławione...

Kiedy w 1382, jego dawny nieprzyjaciel, biskup Londynu, został arcybiskupem Canterbury, zwołany został przeciw Wyclifowi trybunał kościelny, skazujący go jako heretyka i ogłaszający jego wygnanie z Oxfordu. Wyclif poddał się tej decyzji, osiadając w niewielkiej parafii.

Myśl Wyclifa prezentuje całkowite zerwanie z Kościołem, w wymiarze, kiedy ten pretenduje do pośredniczenia w relacji Boga i wiernych. Wyclif podkreślał bezpośredniość takiej relacji, bez pośrednictwa księży. Zgodnie z nauczaniem Pisma Świętego, Wyclif myślał, że chrześcijanie mogą sami wziąć ich życie w swoje ręce, bez „pomocy” papieża i prałatów. Także wiele praktyk kościelnych Wyclif określał, jako sprzecznych z Pismem Świętym. Potępiał niewolnictwo i wojny, utrzymywał, że kler chrześcijański powinien żyć zgodnie z ideałem ubóstwa ewangelicznego, za przykładem Chrystusa i Jego uczniów.

Hrabia Lancaster (postać o wielkim znaczeniu dla polityki angielskiej tego czasu), populacja Londynu i przez pewien czas nawet zakony tzw. żebracze (m.in. dominikanie) popierały naukę głoszoną przez „ubogich księży”



Wyclif przekazuje lollardzkim kaznodziejom przetłumaczoną Biblię

lub „Lollardów”, jednakże permanentną krytykę Rzymu Wyclif przytłoczył izolacją, w jakiej umarł w 1384 r.

To właśnie po śmierci Wyclifa, jego nauczanie nabrało dynamiki w rozprzestrzenianiu się. Jego tłumaczenie Biblii, które ukazało się w 1388, zostało szeroko rozpowszechnione przez jego uczniów. Idee Wyclifa promieniowały znacząco w Anglii i poza nią, szczególnie w Pradze i w całej Europie Centralnej, gdzie inspirowały czeskiego reformatora Jana Husa i ruch anabaptystów (o nich jeszcze napiszemy).

Już długo po śmierci Wyclifa, Sobór w Konstancji, w 1415 i papież Marcin V w 1427 roku, ponowili potępienie jego pism. W 1428 dokonano ekshumacji jego kości, które zostały spalone i rzucone do rzeki Swift. Można na podstawie tych faktów łatwo zrozumieć, dlaczego idee Wyclifa zostały włączone do oskarżeń skierowanych przeciwko Janowi Husowi i husytów przez sobór w Bâle i tego samego papieża Marcina V.

Hymn do Trójcy Świętej

To Tobie o poranku, To Tobie o wschodzie,
To Tobie pośród zachodu dnia świętego i nocy boskiej,
To Tobie śpiewam, o Ojczy, Lekarzu dusz, Lekarzu ciał,
Który rozdajesz Bożą mądrość, który oddalasz wszystkie choroby,
I który dajesz duszom radość istnienia. (...)

To Tobie, o Błogostawiony, To Tobie śpiewam. (...)
Śpiewam Ci, o Błogostawiony dźwiękiem mego głosu;
Śpiewam Ci także moim milczeniem;

Ty słyszysz dźwięk mego głosu i słyszysz także ciszę mojej duszy. (...)
Śpiewam ponadto Synowi, Pierworodnemu i pierwszemu światłu.

Tobie zatem, wspaniałe dziecię niezwykłego Ojca,
Tobie śpiewam w moich hymnach, O Błogostawiony,
Nierozdzielnie z Ojcem wszechmocnym.

I śpiewam także Temu, którego po Tobie Ojciec zrodził:
Tej Woli żywej, Zasadzie pośredniczącej, Duchowi Świętemu,
Centrum Ojca i centrum Syna także. (...)

Ty Jesteś jednością, pomimo bycia Trójcą;
Jednością, która pozostaje zawsze Trójcą. (...)

To Twoje, o Błogostawiony, są święte prawa,
Które w tonie niebios, w nieskończonych głębinach,
Prowadzą stada gwiazd promieniejących.

To Ty jesteś tym, który bytom, które są w niebiesiech,
Który tym, które zamieszkują powietrze, który tym,
którzy przebywają na ziemi

Przypisujesz odpowiadające im zadania i obdarzasz ich życiem. (...)

Spójrz, uginam kolana przed Tobą,
I padam na ziemię, ja, twój sługa.

Ty, który obdarzasz światłem ducha,

Zmituj się, o Błogostawiony, nad Moją duszą błagającą! (...)

Wyciągnij do mnie rękę, wspomnij na mnie,
O Błogostawiony, i wyprowadź z niewoli ciała duszę błagającą!

Synezjusz, pisarz i poeta, biskup, urodzony w Libii, w Cyrenie ok. 370 r.;
fragmenty Hymnu II (IV)